

Łódź

CENA NUMERU

35 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł
Dla robotników 4 zł
Odnosz. do domu 30 gr
Z dostawą poczt. 6 zł
Poza Łodzią egz. 27 gr

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

XXXV rok
istnienia.

Redakcja i Administ.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się.

1931 r.

Numer dzisiejszy składa się z 16 stron

ROZWÓJ

Nieziela, 4-go stycznia

№ 4

ŚMIERĆ ZNAKOMITEGO WODZA

Pogromca Niemców skonał wczoraj

PARYŻ, 3.1. Dziś o godz. 8.23 rano będący od dwu dni w stanie agonii marszałek Joffre skonał.

Wskutek choroby żył, marszałek musiał się poddać operacji, której następstwem były komplikacje, sztukę lekarską okazała się bezsilną.

Wczoraj wieczorem nastąpiło lekkie polepszenie, lecz w ciągu nocy oddech chwilami ustawał, puls był coraz słabszy, aż wreszcie mimo wysiłków lekarzy rano serce ustało.

PARYŻ, 3.1. Józef Joffre urodził się dnia 12 stycznia 1852 roku w Rivesaltes, małej miejscowości we wschodnich Pirenejach, jako syn obciążonego liczną rodziną kipra. Po nauce w College w Perpignan, Joffre został studentem Ecole Polytechnique, dostarczając Francji oficerów artylerji i pionierów. Jako oficer pionierów Joffre wziął następnie udział w wojnie 1870-1871 mianowany pod koniec wojny komendantem bataljonu obronnego Paryża.

W 1901 roku Joffre został generałem brygady na Madagaskarze, a później komendantem brygady artylerji w Vincennes.

W r. 1911 został szefem sztabu generalnego upatrzony był na wypadek wojny na-

naczelnego wodza.

Z chwilą wybuchu wojny Joffre, stosownie do przygotowanych planów, rozpoczął ofensywę, operacje jego jednak pokrzyżowane zostały przez akcję prawego niemieckiego skrzydła. Po krwawych bitwach sierpniowych Joffre musiał cofnąć wojska frontem, dając im oparcie o twierdzę paryską, skąd jednak wkrótce ponowił ofensywę powierzając jej rozpoczęcie gen. Gallieniemu. Operacje, przeprowadzone we wrześniu, noszące nazwę bitwy nad Marną, zapewniły Joffrowi zyskanie na terenie. Pod jego naczeln-

nem kierownictwem pozostawały również dalsze operacje w latach 1915 i 1916.

Kiedy w jesieni 1916 r. 3 miesięczna bitwa nie przyniosła decydującego wyniku, na czele dowództwa w grudniu objął gen. Nivelle Joffre natomiast mianowany został *ministre de guerre* a jednocześnie objął przewodnictwo w najwyższej radzie wojennej.

W związku z tem w dniu 26 grudnia 1916 r. Joffre mianowany został marszałkiem Francji, jako pierwszy od czasu istnienia republiki.

Eksplzja w łaźni rytualnej

LWÓW 3.1

8 osób zmarło, 17 ciężko poranionych

Wynikła eksplozja kotła w łaźni rytualnej w Horodence. W krytycznej chwili znajdowało się w łaźni około 25 kobiet z dziećmi. Kocioł mosiężny obsługiwany był przez palacza, który w tym dniu po raz pierwszy pełnił służbę i nie znał się jeszcze dostatecznie na obsłudze.

Skutek eksplozji był tragiczny. Na miej-

scu rozszarpana została odłamkami kotła Róża Glazer, której część rury kotła przeszła na wylot piersi. Całe jej ciało przedstawiało zdruzgotaną miążgę, trudną do rozpoznania.

Skutkiem eksplozji wszystkie obecne w łaźni osoby zostały w okropny sposób poparzone, a na miejscu zabity został palacz Nikoforuk. Poparzone kobiety wybiegły nagle wraz z dziećmi na ulicę miasteczka.

Do wieczora liczba zmarłych ofiar powiększyła się, gdyż w szpitalu z pośród przywiezionych tam 9 osób ciężko rannych cztery wskutek silnego poparzenia, wkrótce zmarły. W ciągu nocy zmarły w szpitalu jeszcze dwie kobiety, tak, iż po upływie 24 godzin od chwili katastrofy liczba zabitych wynosi 8 osób.

W szpitalu pozostaje jeszcze 17 osób ciężko rannych i poparzonych.

Gliceryna zczyszczona



ANIBA
PŁO. O WARSZAWA



Zarząd Telefonów Łódzkich P. A. S. T.

podaje niniejszem do wiadomości, że poczynając od 1 stycznia 1931 roku,

została obniżona opłata wstępna

za przyłączenie do centrali i oddanie do użytku aparatu głównego i wynosić będzie 150 zł. zamiast obecnych 175 zł.

„Z katowni Brześcia”

Artykuły i film pod tym tytułem przygotowują się w Niemczech

BERLIN, 3.1. Jak się korespondent Nowego Kurjera dowiaduje, z kół dziennikarskich, jedno z tutejszych pism codziennych rozpocznie w przekładzie niemieckim drukować serię artykułów o charakterze pamiętnikowskim pt. „Z katowni Brześcia” (Aus der Hölle von Brest-Litewsk), pióra jednego z uwiecznionych posłów ukraińskich. Artykuły te mają zawierać dalsze nieznane szczegóły, a ukazać się w rozmaitej prasie a mianowicie niemieckiej, polskiej, angielskiej i francuskiej. Rozpowszechnienie tych artykułów przyjęła znana amerykańska agencja publicystyczna „Newspaper Alliance”

Pozatem jak się korespondent dowiaduje, artykuły te mają służyć jako materiał do sensacyjnego filmu, który nakręcony ma być w niemieckiej wytwórni filmowej „Stein film”. Rolę komisarza twierdzy, w tym wypadku pik. Kostek Biernackiego, ma grać znany filmowy artysta niemiecki Klein-Rogge.

Jeżeliby w rzeczywistości doszło do wyświetlenia tego skandalicznego filmu, należałoby się spodziewać, że poselstwo Polskie w Berlinie, we właściwym czasie, złoży protest przeciw zohydowaniu imienia polskiego i nie dopuści do robienia interesu na tego rodzaju przeżyciach ludzkich.

Blok przeciwników Rewizja traktatów pokojowych

PARYŻ, 3.1. Sprawozdawca zagraniczny dziennika „Journal”, omawiając wizytę Venizelosa w Warszawie, oraz spotkanie ministrów Mironescu i Benesa, komentuje te wydarzenia, jako pierwszy krok na drodze do utworzenia bloku przeciwników rewizji traktatów pokojowych.

Okoliczność, że Niemcy starają się wyrywać sprawę mniejszościową, jako punkt wyjścia dla kampanji rewizjonistycznej, zakrojonej na wysoką skalę, spowodowała zagrożone państwa do uzgodnienia swej polityki. Blok antyrewizjonistyczny powstaje po woli, ale niezmiennie i stanowi poważną przeszkodę dla tych, którzy niebacznie chcą wywołać nową awanturę.

Niemcy w dniu, w którym poruszą w Górze sprawę rewizji granic, przekonują się niezłomie, że ich stanowisko przyczyniło się do wytworzenia jednolitego frontu państw zwyciężczych, które zapominają o dzielących je różnicach. Jest to nieuniknione, choćby z tego powodu, iż żądania rewizjonistyczne Niemiec zwracają się nie tylko przeciw Polsce, ale dotyczą również Tyrolu i Styrii

„Figaro” zajmuje się również zagadnieniem stosunków polsko-niemieckich i podkreśla wzmożenie się propagandy za zwrotem Pomorza Niemcom pod pozorem utrzymania pokoju światowego. Teza ta jest z gruntu fałszywa; samodzielność Polski jest najlepszą gwarancją pokoju europejskiego, Niemcy zaś są ponownie opanowani chęcią wywołania wojny. Powstrzymuje je jednak obawa przed nową porażką, ponieważ wszyscy wybitni niemieccy fachowcy wojskowi oświadczają, że Niemcy nie mogą prowadzić wojny na dwa fronty.

Niebezpieczeństwo dla Niemiec jest tem większe, że granica polsko-niemiecka leży tak blisko Berlina. Niemcy to rozumieją i dlatego też tak gorąco pragną przesunięcia linii granicznej na wschód.

Gdybyśmy opuścili Polskę, kończy swe wywody dziennik, byłoby to cięższym błędem, niż błąd, popełniony przez Napoleona III, który pozwolił na pobicie Austrii pod Sadową i przygotował tem samym grunt pod swą własną porażką pod Sedanem.

POLSKO-AMERYKANSKI TRAKTAT HANDLOWY Wkrótce zostanie zawarty

Jak się „United Press” z kół najmiędzynarodajniejszych dowiaduje, polsko-amerykański traktat handlowy został właśnie we wszystkich szczegółach ułożony i zostanie już w najbliższych dniach sfinalizowany.

Traktat zawiera klauzulę o największym

uprzywilejowaniu.

W tutejszych kółach politycznych uważa się, że zawarcie traktatu polsko-amerykańskiego stanowi znaczny postęp we wzajemnych stosunkach obu krajów.

—O—

GIEŁDY.

Warszawa, 3-go stycznia

Waluty. Dolary Stan. Ziedn. 8,89 1/4

Dewizy. Belgja 124,48 Budapeszt 156,10 Holandia 359,20 Londyn 43,323/4 Nowy Jork 8,914 Nowy Jork (Kabel) 8,923 Paryż 35,01 Praga 26,44 Szwajcaria 171,92 Włochy 46,72 Wiedeń 125,53

Obroty większe, tendencja niejednolita, Urzędowy kurs dolara wyższy Dejar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 3,894. Rubel

złoty — 4,66 Gram czystego złota 5,9244 W obrotach prywatnych rubel srebrny 1,68 100 kopiejek bilonu srebrnego 70,80 W obrotach międzybankowych Berlin 212,42

Papiery procentowe. 3 proc. poz. budowlana 50,00 7 proc. poz. stabilizacyjna 77,00 4 proc. poz. inwest. 95,00 5 proc. państw. poz. premjowa dolar. 53,00 8 proc. L. Z. Banku gospod. kraj. 94,00 (zł. 161,68), 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94,00 (zł. 161,68) 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83,25 (w proc.) 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83,25 (w proc.)

O rzekomy zamach na marsz. Piłsudskiego ROZPRAWA ODBĘDZIE SIĘ W LUTYM

WARSZAWA, 3.1. Po zakończeniu skrupulatnego śledztwa w sprawie obwinionych o rzekome planowanie zamachu na życie Wodza Narodu (prowadził je sędzia ap. do spraw szczególnego znaczenia Skorzyński), odpowiednie akta przekazane zostały urzędowi prokuratorskiemu.

Przygotowanie aktu oskarżenia w tej sprawie, a więc przeciwko członkowi PPS. CKW. Jagodzińskiemu i innym powierzone zostało wiceprokuratorowi Witoldowi Grochelskiemu, znanemu oskarżycielowi z głosniejszych procesów.

Rozprawy spodziewać się należy nie wcześniej, jak w pierwszej połowie lutego.

Emigracja do St. Zjednoczonych ZMNIJSZONA O 90 PROC.

WASZYNGTON, 3.1. W poniedziałek rozpoczął prace komisja do spraw emigracyjnych Senatu obrady nad wnioskiem Stimsona, aby na przeciąg najbliższych 2 lat ograniczyć na pływ emigrantów do Ameryki o 90 procent.

Wedle tego wniosku, rocznie będzie mogło emigrować do Stanów Zjednoczonych z Niemiec 2596 osóbe, z Polski 625, z Austrii 141, z Czechosłowacji 287.

—KOGUTEK—



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie upórzywie polecane proszki ludzko do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENONERVOSIN” w formie tabletki. Opakowaniu po 20 tabletek w pudełku. Cena 1 zł. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek Migreno-Nervosin” w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego.

7 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00 (zł. 161,68) 4. proc. L. Z. Banku rolnego 83,25 (w proc.) 4 1/2 proc. L. Z. ziemskie 52,00 5 proc. L. Z. Warszawy 57,50 8 proc. L. Z. Warszawy 8 proc. m. Piotrkowa 64,00 10 proc. m. Siedlec 77,50 6 proc. oblig. VI poz. konw. m. Warszawy 1926 r. 8 i 9 em. 50,50 Akcje: Bank Polski 158,00 Bank Zachodni 70,00 Sole potasowe 93,00 Warsz. Tow. fabr. cukru 32,50 Modrzejów 9,75 Rudzki 10,00 Starachowice 13,00

Zimnej krwi

Sprawa Brześcia nie chce wcale ucieknąć.

Oliwy do ognia dodały publiczne enuncjacje profesorów wyższych uczelni w Polsce, oraz oświadczenia najznakomitszych literatów i dziennikarzy — potępiające w jaknajostrej formie brzeską inkwizycję.

Spółeczeństwo podzieliło się na dwa obozy: jeden, któryby pragnął wymiaru sprawiedliwości dla winowajców, drugi chętnie by wszystko pogrzebał pod górami akt sądowych.

Nasze stanowisko w tej mierze zaznaczyliśmy wyraźnie, mianowicie chcielibyśmy na dzisiaj, aby możliwie mało krzyków z katowni brzeskiej wydostało się za granicę.

Dlatego też wszelkie uciekanie się pod ochronne skrzydełka „Ligi Praw Człowieka” korespondencje do zagranicznych gazet, różne protesty przeznaczone na eksport — uważamy nie tylko za chybione, ale szkodzące w najwyższej mierze reputacji naszego państwa.

Nie jest to jednak równoznaczne z poniechaniem sprawy brzeskiej — przeciwnie, jesteśmy zdania, że proces ten bezwzględnie należy doprowadzić do końca i wyciągnąć z niej jaknajdalej idące konsekwencje i zło wy palić gorącym żelazem.

Gdyby sadyści brzescy działali na swoją rękę, gdyby był to odosobiony wypadek okrucieństwa, a nie wyraźny objaw zgnilizny i upadku moralnego narodu, wtedy takie postawienie sprawy jak dzisiaj, domaganie się sądu nad oprawcami w mundurach miałyby zupełną rację bytu. Ale niestety, podobne ujęcie sprawy znamionowałoby tylko wybitne krótkowidztwo, jeżeli już nie stanowiłoby jaskrawego dowodu wybitnej złej woli, która w ten czy inny sposób, stara się ukryć zbrodniarzy.

Bo zastanówmy się tylko, którą drogą, idzie gra Sanacji: oddać sprawę sądom. Nikt nie jest uprawniony do myślenia i sądzienia w tych kwestiach. Na to monopol mają tylko sędziowie, wyznaczeni do sprawy brzeskiej, przez tych, którym jaknajmniej zależy na odkryciu winowajców.

Ze tak jest, a nie inaczej dowodzi na przykład sprawa Wójcika, którego napadnięto o 6 rano, we własnym domu, poraniono szabłą żonę — a za obronę domowego ogniska... skazano na rok więzienia.

Albo weźmy taką sprawę red. Nowaczyńskiego, sprawę którą wzięła w rękę nasza sprawiedliwość. Winnych, skutkiem uderzającego krótkowidztwa władz, nie odszukano — sprawę umorzono. Weźmy sprawę Mostowicza, Zdziechowskiego, czy Zabawskiego: wykonywali je bandyci poprzebierani w wojskowe mundury, na samochodach wojskowych — też nie nie znaleziono, nikogo nie ukarano.

W sprawie Zagórskiego — nie zajmowało się wogóle kwestją złapania jego morderców, ile ujawnieniem miejsca pobytu nieboszczyka, który, ignorując wszelkie w tej mierze obowiązujące przepisy, nie zameldował się w odpowiednim komisariacie.

Chyba te sprawy dowodzą dostatecznie jasno, jakimi drogami chadza nasza sprawiedliwość i tumanienie dzisiaj ludzi okrzykiem: winni muszą być ukarani! nie dowodzi dobrze o orientowaniu się w naszych stosunkach,

Winni nie zostaną wcale DZISIAJ ukarani — to jest więcej, jak pewne, dlatego też kładzenie nacisku na sprawie Brześcia, nie jest obecnie ani na miejscu, ani na czasie.

„Es kommt der Tag”, — przyjdzie dzień, w którym ręka dziejowej Nemezis spadnie z druzgoczącą siłą na tych, którzy urządzili kałtownie brzeską.

Jest to niezmiernie ciekawe zjawisko przyrody, że jednak każdy błąd, każda nikczemność, prędzej czy później, zemści się, w nieprawdopodobny sposób na autorach, którzy na to zasłużyli.

Przed naszymi oczami, mieliśmy taki jaskrawy przykład: w 1926 roku nie było gorętszych popleczników miłośniców nami rządzącej Sanacji, jak socjaliści, jak Liberman, Pragier, Bagiński, Dubois, czy inny Daszyński,

który pisał całe tomy o „wielkim człowieku.”

Nie minęło jeszcze lat 5-ciu, kiedy ci sami, za swoją ówczesną zdradę — zostali sromotnie oplwani, obici, skopani i wyrzuceni za drzwi, przed fosy forteczne.

I dlatego, jesteśmy zdania, że wszelkie forsowanie dzisiaj przez opozycję wymiaru sprawiedliwości w sprawie katów brzeskich, jest przedwczesne. Jest to woda na ich młyn. Jest to najlepszy sposób dokumentnego pogrzebania tej sprawy, raz na zawsze.

Dzisiaj odroczyć ją wszelkimi siłami, na odpowiedniejszy moment, który prędzej przyjdzie musi, niż się spodziewamy. Czas, jest tu naszym sprzymierzeńcem i osiągnięcie napewno tych, których sprawiedliwość obecnie osiągnąć nie jest w stanie. AS.

—:00:—

Nie podał ręki

Ministrowi obecnego rządu

Według wiadomości, podanej przez „Gazetę Warszawską” (nr. 381) w gmachu Uniwersytetu Lwowskiego doszło do charakterystycznej sceny: Prof. T. nie podał ręki profesorowi nadzwyczajnemu K. Jeden z dwu profesorów obecnie piastuje tękę ministra.

Wiadomość o nieporozumieniu rozeszła się po mieście. Zdawało się, że zostanie ono zlikwidowane na drodze prywatnej, toteż duże poruszenie wywołały pogłoski iż sprawa została skierowana na drogę... dyscyplinar-

ną. Nie trzeba dodawać, że pogłoski te w kołach uniwersyteckich wywołały zrozumiałe wrażenie.

Prasa stołeczna dodaje, że osobistościami ze świata naukowego, o które chodzi w tym wypadku, są panowie: profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie Władysław Tarnowski, oraz b. profesor tegoż uniwersytetu, a obecnie minister reform rolnych w rządzie płk. Sławka Leon Kozłowski.

—:00:—

Edmund WASILEWSKI

PIOTRKOWSKA 152

poleca:

**Modne i dobre towary na płaszcze damskie,
Na garnitury męskie i palta.**

**Futra z Warsz. Polskiej Wytwórni na kołnierze i spody.
Duży wybór.**

Duży wybór

AKTUALJA

Choć się macie za jej bogi!

O wy, niscy, o wy ciemni.

I okrutni i nikczemni,

Wy, przewiedle w nicość dusze,

Bez ducha Faryzeusze,

Wy, kuszący piorun boży,

Aż was w prochu tu położy,

Wy, szpiegowie, i wy, katy

Z wypranemi od krwi szaty,

Wy półśrodków sztucznych pany,

Co kładziecie żar na rany,

A gdy jęknie wam męczennik,

Ogłaszacie mu, że zmiennik —

Kłamcy wieczni z prawem waszem,

Czy z kupiecką zysku szalą,

Czy z bagnetem i pałaszem,

Wy, bożyszczą, którym palą

Dym kadzidła dzieci trwogi —

Ziemia waszym strutą jadem,

Wyście tylko ziemi gadem,

Choć, się macie za jej bogi!

(Z. Krasieński: Przedświt).

Odrzucone odznaczenie

Krzyża niepodległości nikt nie chce przyjąć

Jak podaje „Robotnik”, wdowa po działaczu socjalistycznym p. Julja Gacowa otrzymała zawiadomienie, że Prezydent Rzeczypospolitej odznaczył męża jej śp. Szczepana Gaca, Krzyżem Niepodległości.

P. Gacowa odmówiła przyjęcia orderu i w liście do Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości uzasadniła swą odmowę panującym systemem rządów, będącym w rażącej sprzeczności z ideałami, o które walczył i za które cierpiał jej mąż.

Bolesław Limanowski również odmówił przyjęcia Krzyża Niepodległości i odesłał go zpowrotem.

W drugiej ojczyźnie Polaka

Z życia organizacji polskich — Uczczenie przyjaciela Polski — „Sokół” rośnie w siłę
Jedyny bezstronny głos w sprawie amerykańskiej — Pod urokiem mistrza

Nowy Jork, w grudniu.

W okresie przedgwiazdkowym życie organizacyjne Polonii amerykańskiej bije mniej ożywionem tętnem na zewnątrz, lecz podwaja swą działalność wewnątrz. Czynią się przygotowania do wspólnych obchodów gwiazdkowych dla członków i ich rodzin, gromadzących w myśl tradycji polskiej dzieci jednej matki ojczyzny przy wspólnym stole wigilijnym. W r. b. myśli się również o licznych rodzinach, dotkniętych bezrobociem i przygotowuje choinkę dla biednej dziatwy.

We wszystkich osiedlach polskich uczciło wyśchodztwo pięknymi obchodami 100-lecie Powstania Listopadowego. W związku z tą narodową rocznicą w Stow. Lekarzy i Dentystów powstał projekt wystawienia skromnego pomnika, poświęconego pamięci bohatera wojny o wolność Polski, Amerykanina dr. Pawła Eve'a, Eve, przejęty czcią głęboką dla bohaterów w walkach o wolność Ameryki w r. 1776, Kościuszki i Pułaskiego, stał się serdecznym przyjacielem Polaków. W pamiętnych czasach naszych krwawych zmagania o wolność Ojczyzny udał się on do Polski i wstąpił w szeregi powstańców, walcząc mężnie za Polskę, aby w imieniu rodaków spłacić jej dług wdzięczności. Pomnik ma stać drogą fundacji wychodźstwa polskiego w Augusta, Ga. w miejscu gdzie spoczywają zwłoki bohatera Amerykanina. Odsłonięcie pomnika nastąpi w listopadzie r. b.

W czasach, gdy wroga Polsce propaganda szerzy w Ameryce nieprzyjaźń dla ojczyzny naszej, pomnik ten będzie widomym znakiem łączności Ameryki z Polską i ma przypominać przeszłość i zasługi naszych współczesnych bohaterów.

„Sokół” polski w Ameryce, dążąc do pomysłnego rozwoju swego związku, zabiera się z zapałem do zorganizowania dwóch nowych okręgów. Pracę organizacyjną i werbną omówiono już w listopadzie na wielkim zebraniu reprezentantów gniazd okręgu I, na którym zamianowano dh. J. Bednarczyka, organizatorem na Nowy Jork i dh. G. Flisa, organizatorem na New Jersey.

„Sokół” na wzór związków polsko-amerykańskich wprowadza do swej organizacji system ubezpieczeniowy i zabiega nad stworzeniem potrzebnego funduszu. Sokolstwo polskie ma już w swej organizacji tegich pracowników, szczerze oddanych idei, niezaniebując spraw fizycznych, pracuje również oświatowo, w myśl swego hasła: „W zdrowym ciele, zdrowy duch”.

Jedno ze starszych towarzystw parafialnych w Jersey City: a mianowicie Tow. Matki Boskiej Częstochowskiej obchodziło bardzo uroczysto 35 rocznicę swego założenia. Tow. zorganizowane w r. 1895 przez dzielnych patriotów polskich ma na celu podtrzymywanie ducha polskiego wśród wychodźców, obronę Kościoła rzymsko-katolickiego oraz opiekę materialną nad członkami chorymi i potrzebującymi pomocy.

Nowy Jork niebawem otrzyma wygodne połączenie ze stanem New Jersey, przez olbrzymi most, którego budowa postępuje bardzo szybko. Most o szczególnie pomysłowej konstrukcji, jest nowym cudem inżynierii amerykańskiej. Koszta budowy tego wiszącego koleśca obliczają na 35 milionów dolarów.

Część prasy angielsko-amerykańskiej, ten dencyjnie fałszywie informowana przez swych korespondentów berlińskich, ogłasza istne herezje o Polsce. Na prasie amerykańskiej widać prasa kanadyjska, która wypisuje brednie o krzywdach Niemców i Rusinów. Wszystkim jednak wiadomo, skąd płynie fala tej oszczerczej propagandy, znieślawiającej naród nasz, wobec Ameryki. Prasa polsko-amerykańska zamierza na nikczemnym

odpowiedzieć energicznym protestem, aby prasa amerykańska stała się powściągliwsza w podawaniu wiadomości o Polsce nadsyłanych z Berlina.

Z powodzi tych polakożerczych głosów wybija się jedynie bezstronny głos nowojorskiego „Timesa”. „Times” niezadawalając się nadsyłanymi do redakcji pism angielskich artykułami propagandowymi, wysłał na Pomorze swego korespondenta, który zbadałszy szczegółowo na miejscu kwestję korytarza polskiego, rozsądnie ją oświetlił. Korespondent „Timesa” przyznaje, że sprawa Pomorza jest zaostrzona i niebezpieczna, lecz ani myśli kwestionować praw Polski do dzielnicy do której — jak pisze — Polska ma historyczne i narodowościowe prawo. Przyznaje również, że Pomorze jest dla Polski nieodzowne, jako jedyny dostęp do morza. Podziwia wspaniały rozwój Gdyni a również i Gdańska, który chociaż politycznie nie należy do Polski, lecz Polsce zawdzięcza swój rozrost.

Artykuł p. Gallendera traktuje całą tę kwestję spokojnie, rzeczowo i z umiarkowaniem.

Drugi koncert mistrza Paderewskiego w Nowym Jorku znowu zamianił się w olbrzymie owacje, jakimi zebrani tłumnie i rozentuzjasmowani słuchacze witali genialnego muzyka. Po koncercie, na który złożyły się utwory Basha, Chopina, Beethovena i Schumanna, zmuszono Paderewskiego do odegrania jeszcze sześciu utworów jako naddatki. Gdy wreszcie koncert się skończył, a mistrz pozostął na estradzie, otoczony wielbicielami i znajomymi, którzy na ostatni jego koncert przybyli specjalnie do Nowego Jorku, publiczność nie chciała wyjść z sali, jakgdyby przykuta do miejsca nie tylko niezwykłą wspaniałością gry, lecz i osobistym urokiem koncertanta.

—:00:—

W polskich wytwórniach

Jasie przygotowują filmy

Reżyser Nowina - Przybylski nakręca obecnie zdjęcia plenerowe do filmu „Krwawy wschód”. Nakręcono już część zdjęć rozgrywających się w okopach. Bohaterami tego obrazu są Mieczysław Cybulski i Ordey, grający rywali, a zarazem towarzyszy broni.

* * *

Nora Ney i Zbyszko Sawan powrócili z Berlina, gdzie udźwiękowiali wersję niemą „Serce na ulicy” pod kierunkiem reż. Gardana.

„Króla Paryża” z polską śpiewaczką Li powską ujrzymy jeszcze w sezonie zimowym na jednym z ekranów warszawskich.

„Ufa” berlińska szykuje niespodziankę polskim kinomanom. Ostatni film Janninga „Ulubieniec bogów” będzie posiadał również polską wersję mówioną.

* * *

Reż. Jan Kucharski obecnie bawi na Scharze, gdzie robi plenerowe zdjęcia do „Orlicy” z Betty Aman w tytułowej roli.

* * *

W najnowszym polskim dźwiękowcu „Wielkomięski mrok” reż. Bredsznajdera i Szwarca, śpiew będzie miał przedstawicielkę w osobie uroczej śpiewaczki Emmy Szabrańskiej (która ostatnio odniosła duży sukces na koncercie Szwolężerów).

Co kręją w wytwórniach amerykańskich

„Natchnienie”, „Grand Hotel”, — Greta Garbo i Marlena Dietrich

Maurice Chevalier ma głos

Greta Garbo, po ukończeniu zdjęć do „Natchnienia”, filmu reżyserowanego przez Clarence Browna, wystąpi w dramacie z życia Broadwaju pt. „Grand Hotel”. Scenariusz tego filmu jest przeróbką znanej sztuki teatralnej.

* * *

Mata Hari — najciekawsza postać kobiecy-spiegacza, jaką zna historia wielkiej wojny — nęci i nęcić będzie długo autorów scenariuszy i reżyserów. Ostatnie komunikaty z Ameryki donoszą nam, że jednocześnie dwie wytwórnie chcą nakręcić filmy o egzotycznej tanierce, w jednym z nich wystąpi Greta Garbo, w drugim jej rywalka — Marlene Dietrich. Będzie to ciekawy pojedynek dwóch „vampów”.

* * *

W drugim filmie Marleny Dietrich dla Paramountu główną rolę męską gra Victor Mac Laglen, Reżyseruje tym razem również Józef von Sternberg. Pomysł do tego filmu, który nakręcany jest pod tytułem „Hańba”, dał von Sternberg. Pierwszy amerykański film Marleny Dietrich, „Marokko” — którego premiera światowa odbyła się w chińskim teatrze Graumana w Hollywood — jest największym sukcesem teatralnym.

Najpopularniejsza aktorka Londynu Talulah Bankhead zaangażowana została przez Paramount do Ameryki dla odegrania roli głównej w filmie „Jej przeszłość”. Partnerem jej w tym obrazie będzie Clive Brook. Reżyserować będzie George Cukor. Zdjęcia wykonane zostaną w newjorskim studio Paramountu.

* * *

Po powrocie z Europy Lili Damita zaangażowana została przez Paramount do wykonania głównej roli w filmie „Fighting karawans”. Pozostałe role tego filmu wykonają: Gary Cooper, Ernest Torrence i T. Marshall.

Po powrocie do Ameryki grać będzie Maurice Chevalier główną rolę w filmie według powieści znanego autora „Zielonego kapelusza” — Michaela Arlena. Scenariusz filmu tego pt. „Kawaler Ulicy” opracowany zostanie przez p. Jeanie Macpherson, autorkę „Dziesięciu przykazań” i „Króla Królów”.

Chere kobiety otrzymują przez użycie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa lekkie wypróżnienie, przyczem połączone to jest nieraz z nadzwyczajną dobroczynnym działaniem na chore organy. Zadać w aptk

Dwa trupy w gabinecie

Tajemnicza tragedia milionera belgijskiego pochodzącego z Polski

W Brukseli powszechną sensację wzbudziło podwójne morderstwo, czy też morderstwo i samobójstwo. Wykryte ono zostało w dramatycznych okolicznościach, a nas obchodzi o tyle, że główna osoba, milioner belgijski, Szymon Barman, był żydem polskim, i w rzeczywistości nazywał się Dawid Szymon Kiryński.

Mianowicie szofer Barmana otrzymał polecenie, ażeby zabrał ze szkoły w południe jednego z dwu synków Barmana i wstąpił z nim do ojca. Wypełniając to polecenie, szofer w oznaczonym czasie zapukał do biura Barmana, a nie otrzymawszy odpowiedzi, nie miał śmiałości otworzyć drzwi. Lecz mały synek Barmana nie krępował się i wpadł do pokoju ojca, ale w tej chwili cofnął się, wołając ze łzami „Papa, papa!”

Wówczas szofer zajrzał do wnętrza i ujrzał leżące na podłodze dwa trupy. Jednego Barmana i niejakiego Michała Georghieu, jednego z klientów Barmana, młodego człowieka, ubranego z wyszukana elegancją. W pobliżu zwłok Barmana leżał rewolwer wielkiego kalibru. Sam Barman miał na sobie poszarpane ubranie i trzy kule w plecach, a Georghieu jeden jedyny postrzał w czoło.

Wyglądało to tak, jak gdyby Barman i Georghieu stoczyli ze sobą walkę, a śmiertelnie ranny bankier rozbroił przeciwnika i jednym strzałem położył go trupem. Ale mogło być także, że Georghieu zastrzelił bankiera, a potem sobie odebrał życie. Policja belgijska przechyliła się do przypuszczenia, że to było morderstwo i samobójstwo.

Przemawia za tem fakt, że Georghieu, który dorobił się wielkiego majątku na spekulacjach na wschodzie, w ostatnich czasach zbankrutował, zarwawszy Barmana na milion franków, i domagał się od niego dalszej pomocy w odzyskaniu straconego majątku.

Zamordowany Barman posiadał olbrzymi majątek, kupił sobie w Belgii historyczne dobra, gdzie żył spokojnie z żoną i dziećmi, wydawał wiele na dobroczynność i uchodził

za jednego z najwybitniejszych mecenasów sztuki.

Życie jego jednak nie zawsze było tak uporządkowane. Wyemigrowawszy we wczesnej młodości z Mińska, Barman, a właściwie wówczas jeszcze Kiryński, przeniósł się do Anglii, gdzie uzyskał prawną zmianę nazwiska, a potem do Arfyki, która dała początek jego ogromnemu majątkowi.

Sposób, w jaki Barman doszedł do majątku, wywołał zarzuty ze strony południowo-afrykańskiej sprawiedliwości. Wydano nakaz jego aresztowania, ale Barman, po awantur-

niczej ucieczce przez lasy i pustynie, zdołał się dostać do Konga belgijskiego, gdzie podczas wojny oddał wielkie usługi rządowi belgijskiemu. Usadził się tam na stałe, a zao-krągliwszy pokaźnie swoje miliony, przeniósł się do Europy, do stolicy Belgji.

Tutaj był czas, kiedy go podejrzewano, że jest wybitnym agentem rządu bolszewickiego.

Ale Barmanowi, a prawdopodobnie więcej jego milionom, udało się dowiedzieć, że wszelkie podejrzenia były niesłuszne.

„POKOJOWE” NIEMCY



Przeciwpolskie manifestacje delegacji zbrojnych związków niemieckich



Ostrzeżenie.

Cheąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gąseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uproszrywie poleżane proszki ludzaco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENONERVOSIN” w formie tabletki. Opakowaniu po 20 tabletek w pudełku. Cena 1 zł. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek Migreno-Nervosin” w oryginalnym opakowaniu Gąseckiego.

Potrzebni roznosiciele

od 15 stycznia 1931 r.

Zgłaszać się w adm. „Rozwoju” od godz. 9—10 rano

ROZMAITOSCI ZE SWIATA

W państwie bojaźni Bożej Klub ludzi, dotkniętych ciężkimi wyrokami sądowymi

W tych dniach na jednym z przedmieść Berlina dokonano morderstwa. Na pierwszy rzut oka zdawało się, że jest to jedno z tych przestępstw, dokonywanych tak często, pośród nocy wielkiego miasta, którym gazety poświęcają parę wierszy drobnej wzmianki.

Jednakże już wstępne dochodzenie policyjne wykazało, że strzał na przedmieściu Berlina wiąże się ściśle ze sprawą wielkiej organizacji przestępczej, która od pewnego czasu daje się poważnie we znaki stolicy Niemiec, a zorganizowanej zupełnie na wzór tajnych organizacji bandytów chicagowskich.

Ofiara zamachu morderczego „robotnik” Eryk Werner ma za sobą bogatą przeszłość kryminalną, szereg lat ciężkiego więzienia, kilka wyroków za zbrodnie pospolite, jak morderstwa, rabunki i t. p.

Zamach na tego rodzaju ludzi zwykle wskazuje na akt zemsty ze strony kamratów „wspólnej sprawy”; pieniędzy tacy ludzie nie noszą przy sobie, jakież więc mogą być inne motywy zbrodni?

Przypuszczano początkowo, że Werner zdradził swych towarzyszy na rzecz policji. Jednakże nie trudno było stwierdzić, że władze śledcze nigdy nie korzystały z usług Wernera. Natomiast wyjaśniono, że Werner przed dwoma miesiącami był ciężko ranny w czasie bójki w jednej z podmiejskich knajp. Przebył potem dwa miesiące w szpitalu i dopiero niedawno wypuszczony został jako ozdrowieniec, przyczem nie umiał, a właściwie nie chciał, dać żadnych wyjaśnień o osobach uczestniczących w krwawej bójce. Myślano wówczas, że była to „zwyczajna” przypadkowa bójka, zakończona uderzeniem noża.

Gdy jednak za tą pierwszą sprawą nastąpił tajemniczy strzał do niedawno rannego powstało przypuszczenie, że za tym przestępstwem ukrywa się pewna organizacja. Przypuszczenie rychło znalazło swoje potwierdzenie, okazało się bowiem, że Werner był członkiem jednej z najbardziej niebezpiecznych i groźnych organizacji, nazywającej siebie „Klubem ludzi dotkniętych ciężkimi wyrokami sądowymi”.

Ów „klub” nie jest szajka bandycka,

która dokonuje wspólnymi siłami rabunków, napadów, czy morderstw — ale stanowi prawdziwy związek, mający na celu obronę osobistych i materialnych interesów wielkich

przestępców i ich rodzin. Każdy z członków klubu „pracuje” na swoją rękę, a jeśli pracują wspólnie — klub nie bierze w tem żadnego udziału. Życie „prywatne” przestępców nie obchodzi organizację.

Werner i jego brat pełnili w „klubie” obowiązki skarbnika, lecz zawiedli zaufanie swych współtowarzyszy i roztrwonili pieniądze. Przestępcy mają w podobnych wypadkach tylko jedną karę — wyrok śmierci. „Honor przestępcy” musi być uszanowany!

Pierwsza próba dokonania wyroku przeprowadzona była właśnie w owej podmiejskiej knajpie, gdzie raniono ciężko Eryka Wernera, brat jego zdołał zbiec.

Ranny nie wydał sprawców napadu, licząc, że tym czynem uratuje sobie życie. Jednakże w świecie przestępców niema litości, ani amnestji: Wernera natychmiast po wyjściu ze szpitala dosięgła kula mścicieli.

Jakkolwiek całe tło zamachu morderczego i jego przyczyny zostały wyjaśnione, policji nie udało się wykryć „klubu”. Pewnego dnia zdawało się już, że policja wpadła na właściwy trop. W jednej z podmiejskich knajp wywiązała się krwawa bójka między współbiednikami, Ktoś zaalarmował policję. Zanim jednak ta przybyła na miejsce w knajpie nie zastano już nikogo. Ściany i podłoga jakalu zbryzgane były świeżą krwią.

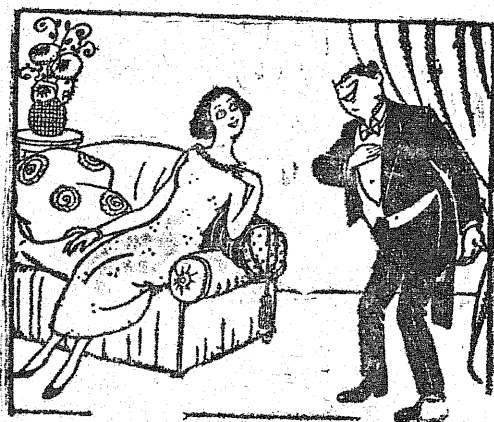
Krew świadczyła o niejednej ranie, o niejednej ofierze krwawej bójki — jednakże nikogo nie aresztowano, zwycięzcy wynieśli zwyciężonych z przed oka władz bezpieczeństwa. Do „prywatnych spraw” świata przestępczego nikt nie powinien się wtrącać.

Nie mała też trudność przy śledzeniu „klubu” stanowi fakt, że organizacja ta nie utrzymuje żadnego kontaktu z innymi „pokrewnymi organizacjami”. Zakonspirowani w ten sposób są jak dotychczas zupełnie bezkarni. Policja berlińska jest bezsilna.

Metody chicagowskie przyjęły się w Berlinie z ogromną łatwością.

Wesoly Kacik.

MIŁOSNA ALEGORIA.



On: Powiem pani myśl to świetna!
Serce me — to wulkan Etna!
Ona: Etna ma (gdy chcesz do rymu!)
Mało ognia, więcej dymu!

NIEBEZPIECZNE ZWIERZĘ.



— Kot, panie sąsiadzie, jest niebezpiecznym stworzeniem, bo sprowadza pioruny!...
— A u mnie odwrotnie, bo kota sprowadził jeden żary diorun: moja ciotka!

WALTER MILLER

Pogoń

Florence i Pierre byli — jak to się mówi — przykładnym małżeństwem. Nie złączyła ich wprawdzie płonąca namiętność, ale w każdym razie można było powiedzieć, że pobrali się z miłości. Pierre Delanay okazywał swej małżonce tyle miłości, ale wedle jego mniemania wystarczyło do dobrego pożycia i mieszczkańskiego gospodarstwa. Zdawało się też, że Florence odwzajemniała w odpowiedni sposób tę miłość i była zadowolona. W ten sposób nigdy nie dochodziło między nimi do jakichś wstrząsów, ani w dobrem ani w złym znaczeniu tego słowa.

Pierre całował Florence rano, jadąc do biura. Całował ją też wieczór, gdy wracał.

pytał się uprzejmie jak się czuje i płacił bez awantur jej rachunki u krawcowej.

W niedzielę wyjeżdżali zwyczajnie autem na wycieczkę albo też Lucien d'Ambri-court przychodził z wizytą. — Znał on zawsze wszystkie najnowsze ploteczki, zresztą — w oczach Pierre'a — był lekkoduchem. Ale ostatecznie był wdzięczny przyjacielowi, że ów przyczyniał się do rozweselenia młodej kobiety. Pierre'owi rzadko udawało się rozweselić Florence, natomiast Lucien potrzebował tylko usta otworzyć, by wybuchała srebrzystym śmiechem.

Nigdy małżonek nie pomyślał o tem, by być zazdrosnym; nie brał Luciena dość poważnie. A Florence? Kochała swego męża, tego był Pierre pewny. Dlaczegożby zresztą nie miała kochać? Czy nie zazdrościły jej wszystkie przyjaciółki? O, Pierre był dośradw dobrym mężem, ale... złym kochan

kiem! A Florence, mała, śliczna rozpieszczona na Florence chciała coś więcej, niż porządne gościa, który ją konwencjonalnie całował, „moje dziecko” nazywał i zabierał w niedzielę na spacer!... Zupełnie jej na myśl nie przychodziło, by mu wszystko wytłumaczyć. Pozwoliłby się jej spokojnie wygadać, a potem powiedziałby: — Jesteś nerwową, moje dziecko. Zrobimy podróż! — lub coś w tym rodzaju. Propozycji rozwodu napewno by się sprzeciwił. I tak zdarzyło się o czem Pierre nigdy w życiu nawet nie śnił...

Gdy pewnego dnia wrócił do domu, znalazł na swym biurku list, na którego okładce widniało pismo jego żony. — Szybko zdarł kopertę i zaczął czytać:

— Drogi Pierre! Strasznie mi przykro, że muszę Cię zamordować. Wybac mi, nie mogę inaczej. Stało się co się stać musiało!

Pogodzenie dwóch potężnych rywali

Walka w podziemnym świecie Ameryki

Gazety nowojorskie dały opisy wspólnego ślubu 18-letniej krewniaczki króla bandytów Al Capone z młodszym bratem drugiego potentanta — Jacka Diamonda. Jak w powieści, czy w filmie zakończono spór dwóch potęg na ślubnym kobiercu. Kto na tym zyska? Zapewne ani publiczność ani policja chicagowska. Połącza się dwie bandy i trudniej jeszcze będzie sobie z nimi dać radę, niż dotychczas, gdy wygrano czasem jednych bandytów przeciw drugim.

W Europie mało kto zdaje sobie sprawę z potęgi, z bogactwa władców podziemnego świata amerykańskiego. Jak pewnym musi się czuć Al Capone, choć z obawy przed zamachem nie był nawet na ślubie swej krewnej, jeżeli ma czelność dyktowania warunków władzom. Parę tygodni temu zaproponował najwyższemu sędziemu stanu Illinois zawieszenie broni: „Przestaną wykonywać moje rzemiosło, opuść Chicago, będą tylko zdaleka kontrolował moich podwładnych ale pod warunkiem, że władze nie będą nam przeszkadzały w naszym przemyśle szmuglowania alkoholu”.

Kim jest Al Capone, skąd ta pewność siebie? Jak może stawiać takie warunki? O toż szmugiel i nawet bandytyzm w Ameryce jest rodzajem wielkiego przemysłu. Niewiele domo dokładnie jakimi cyframi operują te przedsiębiorstwa, ale kilka znanych wypadków daje pojęcie o tym, jakimi sumami dysponują podziemni władcy Chicago. Kasjer bandy Al Capone, Frank Nitt, oskarżony jest np. o oszukanie władz skarbowych na sumę 250000 dolarów podatku dochodowego lny adjutant Al Capone znany pod przydomkiem „Guzik”, „skręcił” 200.000 dolarów podatku dochodowego w przeciągu trzech lat ile w takim razie zarabia sam Al Capone? Znaczący stosunków miejscowych obliczają dochody Al Capone na 1700.000 dolarów tygodniowo brutto.

Przed prohibicją w Chicago wydawano rocznie około miljarda dolarów na trunki. Od tego czasu ceny wzrosły w trójnasób. Al Capone jest główną figurą w nielegalnym handlu alkoholem. Nic dziwnego więc, że jego zarobki dochodzą do zawrotnych wprost sum.

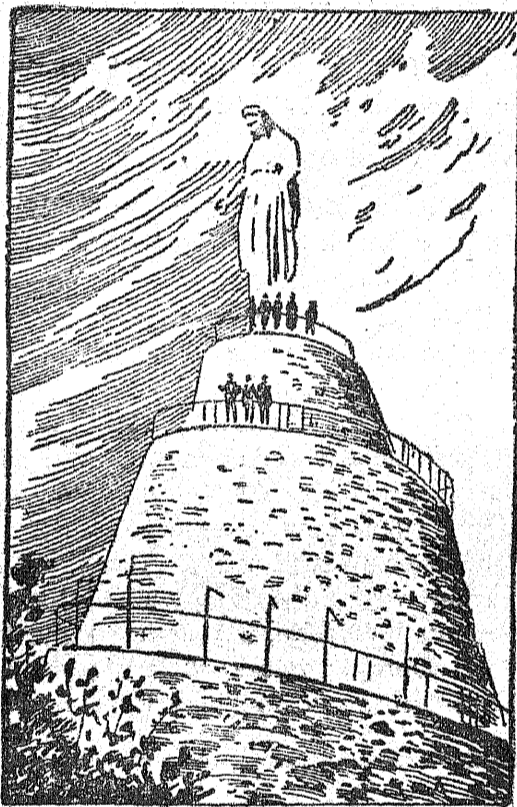
Jaką jest karjera tego miliardera o twarzy fryzjera? 23-letni Capone przybył do Nowego Jorku w r. 1920. Wraz z towarzyszem swoim Torrio rozpoczął nielegalny handel

wódka i w krótkim czasie banda jego stała się rywalką bandy Dion O'Baniona z którą staczała rozpaczliwe walki. Ale walka była nierówna O'Banon był z charakteru zadowolony, awanturnikiem. Al Capone zaś działał na zimno i podstępnie. W końcu kula przeciwnika sprzątnęła O'Baniona z placu walki konkurencyjnej, a wszyscy inni konkurenci Al Capone zostali powoli wytępieni przez najemników jego. Bandyci amerykańscy są przeważnie pochodzenia włoskiego, ale nie brak między nimi Anglików, Irlandczyków. To też bandytyzm w Stanach Zjednoczonych ma charakter międzynarodowy.

Al Capone zna się na reklamie. Aby podzielać na opinię publiczną otworzył w



Matka Boska z Libanu.



Na górze Harres, w pobliżu Beyrutu, wzniesiono statuę Matki Boskiej z Libanu, mającą łącznie z piedestałem wysokości 37 m. Ilustracja pozwala czytelnikowi ocenić piękność i oryginalność tego pomysłu.

Chicago w Nowym Jorku kuchnie dla bezrobotnych, gdzie 1000 ludzi dziennie otrzymuje darmo posiłek. Bandyta milioner stał się filantropem.

„Bandytyzm, szmugiel, bojówki, ujmują Amerykanie słowem „racketeering”. „Racketeers” szmuglują, szantażują, za grubą okup podejmują się obrony banków i sklepów przed zwykłymi bandytami, operują wszędzie ba biorą nawet udział w polityce, są tak wplątani w całokształt życia amerykańskiego, że walka z nimi jest prawie bezna dziejna przy istniejących stosunkach.

Ameryka chciałaby uwolnić się od tej plagi. Ale w jaki sposób? W Chicago zawzięto się tajne towarzystwo sześciu, „Secret Six”, organizacja milionerów. Podobne towarzystwo powstało w Nowym Jorku. A na liście organizatorów są nazwiska tak znane, jak Rockefeller i Owen Young. Celem tych organizacji jest walka na własną rękę z bandytami.

Potęga Al Capone i jemu podobnych jest mocno ugruntowana i walka z nim będzie bardzo ciężka nawet dla tajnych organizacji, miliardów amerykańskich. Za długo pozwolono mu rosnąć w siły i organizować swe wpływy.

Humor.

DZIECI

„Cóż Elzuniu, nie pocałujesz w jaszkę?”

„Ależ owszem; czy mam cię pocałować a la Greta Garbo czy a la Liana Haid?”

MIEDZY AKTORAMI FILMOWYMI

— W ostatnim swoim filmie grała pani koleżanko, jedną z głównych ról, prawda?

— Niech się pan wyraża ściślej: grałam 20 kilometrów, 30 metrów i 50 centymetrów taśmy i 2815 słów.

INNY SPOSÓB

„Tatusiu, czy mogę pójść się bawić z Józikiem?”

„Nie. Wiesz przecież, że na tego chłopaka patrzeć nie mogę!”

„Tatusiu, czy mogę pójść do Józika i go zbić?”

Dlaczego tak mało się o mnie troszczyłeś, dlaczego lepiej na mnie nie uważałeś? Gdy będziesz czytać ten list, będę z Lucien'em d'Ambricourt na drodze do wolności, może już po tamtej stronie granicy. Nie próbuj zmuszać mnie do powrotu; byłoby to daremnie... Nie mogę zabrać Mickey z sobą, gdyż Lucien uważa, że pies przeszkadzałby w ucieczce. Daruję Ci go więc na pamiątkę i polecam go Twej opiece —

Florence.

P. S. Uważaj, by Betty nie zapominała karmić kanarka.

Pierre Delanay upadł na przygotowany fotel klubowy. A więc Florence i Lucien! Któżby był przypuszczał? Przeczytał list po raz drugi i trzeci. Wypił kieliszek koniaku i jeszcze jeden, i zapalił papierosa. Następnie zawołał Betty.

— Proszę pana?

— Kiedy pani — — wyszła?

„Wyszła” to dobre, pomyślała Betty. Ale z najniewinniejszą miną, na jaką się mogła zdobyć, powiedziała: — Przed niespełną pół godziną.

— Pan d'Ambricourt przyjechał po nią?

— Tak.

Pierre biegł po pokoju tam i z powrotem. Nagle zatrzymał się przed biurkiem, otworzył je i wyrzucił całą zawartość szuflad. Wreszcie znalazł, zdaje się to, czego szukał. Schował coś do kieszeni marynarki, chwycił ka pelusz i opuścił dom.

Minutę później pędził Pierre swoim ośmiocylindrowym Roadster przez szosę, w kierunku granicy włoskiej. Maszyna rabiła co mogła. Wskazówka chwiała się już między sto a sto dziesięć. Wóz porwał kilometr za kilometrem. Wreszcie zdawało mu się,

że poznaje auto uwodziciela. Powoli zmniejszała się odległość pomiędzy obydwojma wozami. — Rozpoczęła się „lona pogoń, wyścig, z którego Pierre wyszedł zwycięsko wymijając w zabójczej szybkości uciekającą parę. W odpowiedniej odległości zatrzymał się, stawiając wóz na poprzek szosy. Lucien d'Ambricout miał jeszcze tylko tyle czasu, by nacisnąć hamulec i w ten sposób uniknąć katastrofy. Pierre wypadł ze swego wozu i spokojny m krokiem zbliżył się do zielonego kabrioletu. Wzrok jego spoczął na niewiernej, która tuląc się trwożnie do kochanka, była na najgorsze przygotowana. Pierre przystąpił całkiem blisko do Florence. Teraz włożył rękę do kieszeni. Kobieta zadrżała, strach i zdenerwowanie pozbawiły ją tchu.

— Ze też zawsze musisz coś zapomnieć! — powiedział Pierre i wręczył jej paszport.

Filantropja z cudzej krzywdy

Król bandytów Al Capone łoży ogromne sumy na dobroczynność w Ameryce

O Al Caponem, królu świata podziemnego Chicago krążą coraz to nowe plotki. Ostatnio opowiadają sobie wszyscy, że Al Capone bogatymi darami wspiera bezrobotnych i nędzarzy swego rodzinnego miasta.

Przed paroma tygodniami wydawał on obfite uczyty, na które mógł zjawić się każdy głodny; obecnie zdobywa on pieniądze, potrzebne mu na dalszą akcję dobroczynną.

Nie należy sądzić, że Al Capone zdobywa te pieniądze jedynie drogą rozbojów i przestępstw. Nie! Ten „król podziemi” jest już dziś tak popularny, że otworzył się przed nim i źródła innych dochodów.

Przedsiębiorca filmowy Hayes ofiarował mu olbrzymią sumę za to, by grał w filmie, przedstawiającym świat podziemi chicagowskich.

Al Capone zgodził się, zaznaczając, że cały dochód odda na „swoich biednych”. Za liczkę w wysokości 200 tysięcy dolarów już przeznaczył na bezrobotnych.

W filmie tym Al Capone będzie grał samego siebie.

Partnerką będzie jego żona, która jest

bardzo piękna i ogromnie o męża zazdrosna. Oczywiście jest, że Al Capone stał się dobroczyńcą ubogich nie tyle z dobroci serca, ile z chęci wyrobienia sobie popularności w masach, które jeszcze nieraz mogą mu być pomocne.

Dla powiększenia owych „filantropijnych sum”, nie wystarczają Al Caponemu dochody gwiazdy filmowej. Postanowił więc podnieść szynkarzom cenę dostarczanego przez sie-

bie piwa, mógł to zrobić całkiem spokojnie, gdyż bez jego udziału ani jedna butelka piwa nie może się ukazać w żadnym lokalu w Chicago.

Ta „dobroczynna” działalność Al Caponego nie przeszkadza, bynajmniej, faktowi, że jest on ostatnio poszukiwany przez policję za nieuiszczenie zaległych podatków w sumie 100 tysięcy dolarów.

—X—

Na szerokim świecie

DZIWACTWA LUDZKIE

Według Burjatów, jeżeli przez czapkę, lub pas przejdzie kobieta, albo pies, rzecz ta staje się nieczystą. Przywraca się zaś owym rzeczom utraconą czystość, gdy się je trzykrotnie tam i z powrotem przeciągnie przez ogień, odmawiając przytem odwiednią modlitewkę.

Sposób przyrządzania wody do odczyniania uroku, którego się trzymają na Węgrzech, jest następujący:

Do naczynia napełnionego wodą, albo uryną, wrzuca się trzy węgielki. Jeżeli jeden z nich tonie, uważa się to za dowód, że dziecko zostało uręczone. Jeden z wrzucanych węgielków oznacza mężczyznę, drugi kobietę, trzeci dziecko. Stosownie do tego który z węgielków tonie, wnioskuje, kto na chore dziecko rzucił urok. Wodę, w której gaszono węgielki daje się później pić uręczonemu dziecku, a potem myje się mu twarz. Obmytą twarz obcierają pacjentowi albo odwrotną stroną jego kuszuli, albo też

dołem koszuli jego matki.

W niektórych miejscach zamiast trzech, topią we wodzie siedem lub dziewięć węgielków i wodę tę dają pić nieborakowi, aż się spoci.

* * *

W Dalmacji tamują krwotok z nosa zażywaniem tabaki, zmieszanej z sadzami, ze skrobaniami z kotła lub garnków, zaś gdy się kto oparzy, nacierają mu całe ciało olejem, poczem natarte miejsca posypują sadzami z kotła.

* * *

Na Białej Rusi w razie boleści żołądka jeżeli podejrzenie zachodzi, że są one następstwem uręczenia, dają choremu wypić w wodce gliny, naskrobanej z czeluści pieca, oraz błota, naniesionego nogami pod próg domu.

Humor

W SZKOLE

— Koniecznym jest, — pouczą nauczycielka w szkole — aby okazywać wszystkim ludziom uprzejmość i uszczęśliwić codziennie przynajmniej jednego człowieka! Czy ty, Piotrze, uszczęśliwiłeś wczoraj kogoś?

— Tak jest, odwiedziłem wczoraj moją ciotkę — i była szczęśliwa gdy sobie poszedłem.

NIE MAM CZASU

Astronom: Światło gwiazdy, którą państwu pokażę później, potrzebuje 4 lat, by dojść do ziemi.

Jeden ze zwiedzających: To bardzo ciekawe, ale tak długo niestety nie będę mógł czekać!

ARTYSTKA

„Musisz mi koniecznie kupić nową suknię. Goście, którzy widzą mnie w tej sukni, mogą wziąć mnie za kucharkę”.

„Zaprosz ich na obiad — a zmienią zdanie”.

GRAFOLOG

„Ofertę pani posłałem do grafologa do zbadania”.

„Tak? Przecież grafolog zwykle gada głupstwa”.

„Hm. Może pani ma rację, bo opinia o pani wypadła bardzo pochlebnie”.

Mord rytualny królów

Kultura z przed 11 tysięcy lat

Prof. Leon Frobenius wygłosił w Wiedniu odczyt o znaczeniu ruin, zbadanych przezeń w południowej Afryce. Ruiny te pochodzą z przed lat jedenaście tysięcy i dowodzą, że kultura ówczesna znajdowała się na niezwykle wysokim poziomie. Dziś jeszcze oglądać można tarasy i groby skalne, powstałe na długo przed okresem przedhistorycznym, tak samo i budowle podziemne. Zdumienie wywołuje ówczesny sposób wyceniania studzien, budowy szybów górniczych, wydobywanie rudy bez naruszenia skał. Barwne rysunki na skalach i w grobowcach świadczą o znacznej kulturze artystycznej. Zdołano też odkopać fundamenty świątyń. Zwyczaje z owych czasów utrzymały się dotychczas u tubylców.

Do ofiar, praktykowanych w owych świątyniach, należał także mord rytualny królów. Ze szczątków, znalezionych w południowej Afryce, dadzą się zrekonstruować różne grupy kulturalne, tak np. grupa, u-

prawiająca kult ptaków i grupa, uprawiająca kult lwa. Kult lwa odnajdujemy w Asyrii i w Mykonach. Połączeniem obu kultów jest grucki kult Gorgony. Ślady jej odnaleźć można w mitach i bajkach. Z mitów dadzą się wysnuć wnioski co do dalszego rozwoju rodu ludzkiego. Igrano tak długo bajkami, aż bajki te przybrały formy rzeczywiste.

Po wielkim rozszerzeniu się imperjum rzymskiego przyszedł Cezar, po rozwoju kultury greckiej, przyszedł Aleksander, po rewolucji francuskiej musiał przyjść Napoleon. I dziś stoimy u punktu zwrotnego kultury. Przyjdzie czas — zakończył prof. Frobenius — kiedy będziemy musieli wrócić do tego pietyzmu, który ujawnił się w najdawniejszych czasach w kulcie przodków. Pietyzm ten będzie łącznikiem między dzisiejszą generacją ludzką a ludźmi, którzy żyli na ziemi przed dziesięciu tysięcy lat.

—X—

Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI

Dziś, niedziela o 4 ppoł. wystąpi świetny artysta Kazimierz Junosza Stępowski w arcyzabawnej komedji Carpentera „Papa Kawaler”. Ceny niższe. Dziś wieczorem, jutro i we wtorek o 4 ppoł. po cenach niższych „Car Paweł I” w którym w dalszym ciągu rekordowe triumfy święci znakomity gość.

TEATR KAMERALNY

Dziś, niedziela i wtorek o 5 ppoł. po cenach niższych występy enieźrównanej Stefani Jarkowskiej w „Sekretarce Pana Prezesa”. Dziś niedziela, poniedziałek i wtorek wiecz. w dalszym ciągu przy zapelnionej widowni szlagierowa komedja Molnara „Dobra wroźka” z ulubienicą Łodzi Stefanią Jarkowską.

TEATR POPULARNY

Wobec wielkiego powodzenia jaki zyskał wesolek sylwestrowy, szlagierowe to widowisko złożone z 16 przebojów, powtórzone będzie dziś, niedziela i we wtorek o 4 ppoł.

Dziś, jutro i pojutrze wieczorem ostatnie powtórzenie sensacyjnego „Broadwayu”.

Krukowski, eBodo i Bobrowska

Z powodu niedyspozycji K. Prukowskiego zapowiedziany na dziś poranek karnawałowy „Złote szaleństwo” odłożony zostaje do następnej niedzieli. Zakupione bilety są ważne.

TEATR POPULARNY (w sali Geyera)

Dziś, w niedzielę dnia 4 bm. o godz. 4.15 popoł. i 8.15 wiecz. pt. „Sylwester na Górniku, w Popularniaku”.

We wtorek dn. 6 bm. o godz. 4.15 ppoł. po raz ostatni odegrany będzie tradycyjny wodewil w 4 akt. ze śpiewami i tańcami pt. „Krakowskie zuchy” wiecz. 8.15 operetka komiczna w 3 akt. pt. „Miodowy miesiąc”.

PRZEZ RADJO

NIEDZIELA dn. 4.1.31 r.

10.15 Transmisja Nabożeństwa z Katedry Pożnańskiej

12.05 Transmisja z Sali Colosseum meczu bokserskiego „Czechosłowacja—Polonia”

12.50 Transmisja 2 części Poranku Symfonicznego z Filhar, Wares.

14.20 Muzyka

14.50 Muzyka

15.00 „W sprawie skarmiania buraka cukrowego i cukru przez konie i świnię” — wygl. prof. dr. Jan Szymański

15.20 Muzyka

15.40 Program dla dzieci

16.20 „Skrzynka pocztowa” — dr. M. Stępowski

16.20 Muzyka z płyt gramofonowych

16.40 „Czy car Aleksander I-szy był katolikiem?” — wygl. prof. Janusz Iwaszkiewicz

16.55 Muzyka z płyt gramofonowych

17.15 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne”

17.40 Koncert Orkiestry Pol. Pań. pod dyr. A. Sielskiego

19.25 Feljeton „Maszyna rusa” — wygl. p. Jan Otmar Berson

19.40 Muzyka z płyt gramofonowych

20.00 „Słuchowisko pt. „Ładna historia” Fler’a i Caillavot’a

20.30 Koncert popularny

22.00 Feljeton p. t. „Obrazki wizerne z Te-kio”

22.15 Koncert z Krakowa

23.15 Transmisja z Teatru „Morski Oko” II części rewji pt. „Złote Szaleństwo”

Projekt ustawy przeciwalkoholowej

Rozpatruje Izba Przemysłowo-Handlowa

Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi otrzymała do zaopiniowania projekt ustawy dotyczącej ograniczeń w sprzedaży, podawaniu i spożyciu napojów alkoholowych. Projekt ów Izba przesała zainteresowanym stowarzyszeniom celem wypowiedzenia się. Projekt powyższy przewiduje 22.000 miejsc

detalicznej sprzedaży, przy czem istniejąca obecnie nadwyżka tychże miejsc ma pozostać nadal w mocy do czasu śmierci uprawnionego lub jego dobrowolnego zrzeczenia się wzgl. cofnięcia zezwolenia w wypadkach projektem przewidzianych.

—10—

76 PROTOKOŁÓW ZA NIEWYKUPIONE PATENTY

Komisje lustracyjne pracują

W ciągu dnia wczorajszego i onegdajszego działające na terenie Łodzi komisje lustracyjne Izby Skarbowej, kontrolujące przedsiębiorstwa łódzkie w kwestji wykupienia właściwych patentów na rok 1931, sporządziły 76 protokołów za niewykupienie świadectwa przemysłowego, bądź też za wykupienie niewłaściwego patentu.

Należy zaznaczyć, iż wypadki niewykupienia właściwego patentu są na terenie Łodzi szczególnie częste, a to wobec nieposiadania przez władze skarbowe odnośnych uprawnień, a mianowicie przy wydawaniu świadectwa przemysłowego urzędnik nie ma zasad

niczo prawa zapytywania interesanta o legitymację, ani też prawa żądania okazania jej, zaś świadectwo przemysłowe wydaje się według tej kategorii, jaką podaje interesant, a dopiero następnie podczas kontroli, czy wykupiono właściwy patent, władze skarbowe mają prawo ingerowania represyj.

Komisje lustracyjne Izby Skarbowej prowadzą w dalszym ciągu swą działalność. Jednocześnie w ciągu dnia wczorajszego i onegdajszego w kasach skarbowych zgłaszali się liczni interesanci, którzy nie wykupili dotychczas patentów licząc, że ulgowy termin prolon-gacyjny zostanie jednak wprowadzony. (a)

PRAWO I SĄD

Za spowodowanie śmierci matki

Podmiejska „znakomitość” na ławie oskarżonych

Na szosie Łódź—Aleksandrów, na pierwszym przystanku za Żabieńcem, znajduje się restauracja na której szyld opiewa, iż koncepcję na utrzymanie otrzymała Apolonja Kwast. Z tego względu przystanek ten, znajdujący się poza terenem wsi Grabieniec, otrzymał nazwę „Kwasty” i pod tą nazwą figuruje nawet w odnośnych raportach, sprawozdaniach i tabelach łódzkich kolejek dojazdowych.

W nocy z 2 na 3 marca r. ub. p. Reinhold Kwast, wracając bryczką od swego brata, Jana Kwasta, w towarzystwie matki Karoliny i żony Natalji Kwast spowodował u zbiegu skrzyżowania szos Zgierz—Konstantynów i Łódź—Aleksandrów wywrócenie się brycz-

ki, wskutek czego Karolina Kwast poniosła śmierć na miejscu, zaś jeden z gości, Ferdynand Kramer, doznał ciężkich obrażeń ciele-nych. W związku z powyższem Reinhold Kwast zasiadł na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Łodzi, pod zarzutem nieostrożnej jazdy która spowodowała śmierć matki.

Oskarżony tłumaczył się, iż nie znał koni, albowiem kupił je dnia poprzedniego, stąd też nie umiał ich pohamować. Sąd po zbadaniu sprawy, uznał Reinholda Kwastę winnym nieostrożnego spowodowania śmierci własnej matki i ksazał go na jeden miesiąc więzienia, z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg lat dwóch. e i

Kto powiesił cudzoziemską chorągiew?

Pan Kuehn został uniewinniony

Onegdaj, około godziny 11-ej wieczór. przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie zakończyła się sprawa, która głośnie echem odbiła się w sferach urzędniczych łódzkich, z oskarżenia p. Aleksandra Lenartowicza przez p. Herberta Kuehna o zniesławienie.

W toku rozprawy okazało się, iż wszystkie zarzuty, stawiane w swoim czasie p. Herbertowi Kuehnowi, odnośnie jego niełojalnego zachowania się podczas pobytu w szkole, jakoteż zarzuty co do zachowywania się w urzędzie są uzasadnione.

Pełnomocnik oskarżyciela mec. Wassenberg, stwierdził w swoim przemówieniu katogorycznie, iż zeznaniem ks. Kowalewskiego który podkreślał „niemieckość” oskarżyciela, nie należy dać wiary (?), jak również, że na wiarę nie zasługują niektórzy świadkowie, którzy nawet nie potrafili się należycie wyśłowić. Ad. Kijewski, w świetnie ujętem przemówieniu, zbijał wywody pełnomocnika oskarżyciela stwierdzając, iż wszystkie dane, które

rych dostarczyła sprawa, wskazują, że o zniesławieniu mowy być nie może, albowiem przytaczanie faktów, które istotnie mają miejsce, nie można uważać za obraze, tem więcej faktów, dotyczących czyjegós karygodnego postępowania.

Po dłuższej naradzie sąd wydał wyrok, skazujący oskarżonego p. Aleksandra Lenartowicza na 25 zł. grzywny, albowiem, przy do-wiedzionych zarzutach, dotyczących szeregu kwestyj, rozprawa nie wykazała, aby p. Herbert Kuehn był bezpośrednim sprawcą powieszenia chorągwi o barwach obcych czy wogóle niewłaściwych, o czem powinien był wiedzieć p. Lenartowicz, jako mieszkający — jak wywodzi wyrok — w domu będącym własnością Kuehna.

To ostatnie jest wynikiem nieporozumienia i pomieszania nazwisk. wobec czego p. mecenas Kijewski ogłosił wystąpienie ze skargą kasacyjną. (a)

URZĘDNICY
ROBOTNICY

PANIE-
TASIE, 20

MEBLE

gwarantowane po
cenach konkuren-
cyjnych kupicie
tylko we firmie

F. NASIELSKI 2-RZĘDOWSKA 2
Telefon 153-08
NA NAJDOGODNIEJSZYCH WARUNKACH
UWAGA: Na składzie wielki wybór mebli, dywanów, dywaników, oraz
wzorników tapicerniczych.



ZAWODOWE KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH Fr. Grętkiewicza

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 111, telefon 175-35

Kurs rozpocznie się 5 stycznia

Jedyny w Polsce model SAMOCHODU w przekroju
poruszany elektrycznością ułatwia i przyspiesza naukę

Specjalny komplet dżentelmańskich

Kancelaria szkoły zapisy przyjmuje i informacji udziela
codz. prócz niedziel i świąt od g. 8 r. do 8 wiecz.

Uwaga! Okazja! Posady!

Bez żadnego ryzyka każdy dziennie sobie może
zarobić zł. 50 do 100 i więcej jeśli się pośpieszy i wy-
śle nam przez pocztę aconta w charakterze kaucji od
zł. 5 do 100 i więcej podług własnej woli na rozsprze-
dazy przez nas wprowadzonych nowoczesnych artyku-
łów zbędnej codziennej potrzeby każdej osoby jak
również po sklepach, warsztatach, składach domów pry-
watnych, fryzjerach, drogerjach i t. d. Po nadesłaniu
nam kwoty wysokości własnej woli wysyłamy natych-
miastowo takich artykułów wraz z umową i potrze-
bnymi danymi reklamami towary dubeltowej wartości
przez nas otrzymanej kwoty. **FRANCO zamieszkwanie**
upraszamy o przekonanie się i wysłanie pieniędzy jak
i zamówienia pod adres: **A. MAJER i S-ka,**
p. Podwieszk pow. Chełmno POMORZE.

Używajcie
wyłącznie do szycia
Nici „Marynarz”
Władysław SUWALSKI
Wytw. Nici „Marynarz”
Wólczańska 109

SKLEP
KAZIMIERZ Zielonko
Al. KOSCIUSZKI 37
poleca: pończochy jedwab-
ne, fildecos skarpetki mę-
skie, pończochy dziecięce
reformy, rękawiczki weł-
niane swetry i pończochy
Cena bardzo przystępna,
oraz przyjmuje pończochy
do reparacji.

WOZKI dziecięce
ŁÓŻKA metalowe
MATERACE wyscielane,
hygieniczne sprężyn. „PA-
TENT” do meblowych łożek
WYZYMACZKI ameryk.
UMYWALKI,
KRZESEŁKA dziecięce
Na dogodnych warunkach
w fabrycznym składzie
„DOBROPOL”
Łódź, Piotrkowska 73. tel. 150-61
w podwórzu

DRUCIANE Parkany, Ple-
cionki, Tzaniny. Gezy miedz
do filtrów „Rabitz” do robót
betonowych we wszystkich
metalach wyrabia i poleca
RUDOLF JUNG
Łódź, Wólczańska Nr. 151
Telefon 128-97

UWAGA! UWAGA
Państwowi urzędnicy - czki
Na raty! Na sześciomie-
sieczne spłaty!
Pierwszorzędne płaszcze damskie
i męskie, obuwie, firanki, kapy
wełniane i bawełniane towary,
bieliznę męską i damską, kołdry,
ehodniki, dywany, torby, parasole
ki, białe towary i galanterijne
swetry, śniegowce kalosze
poleca firma
„KREDYT” Nawrot 15 i p.

**SNIEGOWE
KALOSZE**
WYTWARZANE
W
ŁÓDŹ

RYCANA

MLEKO

Od 1000 do 3000 litrów mleka w gatunku wybo-
rowym dostarczyć może codziennie

Związek Mleczarski

Łódź, Al. Kościuszki 29

50000000



PAR
NOŻONICH
W EUROPIE
JEST GWARANCJA
ICH DOBROCI



REZINOTRUST

Czy chcecie być zadowoleni z waszego obuwia?
osiągniecie to kupując tylko w firmie
Stanisław GROCHAL
Łódź, Andrzeja Nr. 9
Na składzie wybór obuwia wła-
stnego wyrobu, najnowszych faso-
nów z materiałów krajowych i za-
granicznych **PO CENACH ZNI-
ZONYCH.**
Dla stowarzyszeń dogodne wa-
runki

Szkoło okienne, ornamentowe
szklenie budowlane po cenach niżej
konkurencyjnych
J. OLEJNICZAK
GŁÓWNA Nr 14 tel. 130-04
UWAGA: Szkoło inspektowe w wielkim wyborze

J. Nowakowski
Piotrkowska 91
poleca obuwie, poleca
ręcznej roboty — dziesięćkroć wytrzymałsze od
zagranicznej reklamowanej tandety.
**Wielki wybór obuwia męskiego, damskiego i dzie-
ciniego po cenach konkurencyjnych**

Reklama to potęga

Poniedziałek, 5 stycznia
Sala Filharmonji

REDUTA KARNAWALOWA

pod tyt.

„NOC BEZ PODATKOW”

Konkursy z nagrodami — Niespodzianki. — Orkiestry — Bez karoty!
—: Dochód na Kasę Samopomocy Stow. Urzęd. Skarbowych. —:—

KONSUM

ul. Rokicińska 54.

Dojazd tramwajami Nr. 10 i 16

PRZY

Widzewskiej Manufakturze

POLECA:

Resztki, Sekunda, Braki, Barchany, Flanele i inne artykuły znanej dobroci wyrobu Widzewskiej Manufaktury S.A.

oraz wszelkie inne towary włókiennicze, bieliznę, konfekcję, galanterię, obuwie, artykuły żywnościowe i t. d. i t. d. w najlepszym gatunku **po cenach najniższych.**

Na karnawał polecamy bogaty wybór pięknych jedwabi w cenach dostępnych dla każdej kieszeni.

Pozwalamy sobie zwrócić uwagę Sz. publiczności, że z naszego **KONSUMU** korzystać może każdy, a nie tylko robotnicy i pracownicy Widzewskiej Manufaktury

ul. Rokicińska 54.

Dojazd tramwajami 10 i 16

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

AKŁAD Tapicersko-Stolarski Braci GABAŁOW Sienkiewicza 40 i Skład Mebli NAWROT 8 polecamy na dogodnych warunkach urządzenia pokojowe oraz pojedyncze meble również posiadamy na składzie otomany, tapczany, fotela, krzesła, stoły i t. d.

PIANINO zagraniczne do sprzedania Piotrkowska 83, 1-sza lewa ofic. II piętro 1632—1

Dębowy kredens, stół, krzesła, otomanę dywanową, tremo garderobę, łóżka tanio sprzedam Sienkiewicza 59 m. 42 oficyna 2 w. I piętro 1630—5

Sklep spożywczy dobrze prosperujący z powodu choroby do sprzedania Wiadomość w sklepie Gdanska 106 1606 8

...SZEWCY...

Najtaniej nabyć można **skóry** w każdej ilości

w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79

Al. KOŚCIUSZKI 22

Tel. 158-28

(Specjalność: detalicznie sprzedaje zelówek trwałych na wodę

Zagubione dokum.

WEKSEL na zł. 100 płatny 31 grudnia 1930 r. wystawienia przez Józefa Wojciechowskiego na zlecenie „Auto-Rapid” unieważniam 1634—1

Różne

KAWALER lat 25 posiadający zł. 110,000, podobno przystojny zapozna pa nienka do lat 22 w celu matrymonialnym. Oferty tylko z fotografiami proszę składać do dnia 15 stycznia r. b. w Administracji niniejszego pisma sub „Cominax” 1640—1

MAŁY pokój do wynajęcia Wólczańska 97 parter front 1642—1

Dr. med.

Reiche

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
ul. POŁUDNIOWA Nr. 28
Tel. 201-93

Lecz. diatermią. Elektroterapia od 8—11 rano i od 5—9 wiecz. w niedzielę od 9—1 p.p.

Dla niesamożnych ceny leczenia

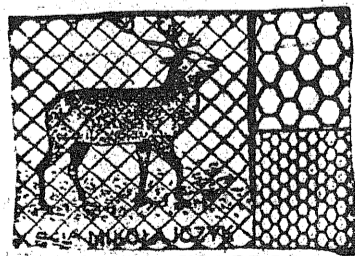
Na wypłatę
Paleta dam. męsz. i dziecięce
SWETRY
OBUWIE
BOTY KALOSZE
Piotrkowska 37
III wejście I piętro

Dr. Feliks SKUSIEWICZ

ANDRZEJA 11

Telefon 137-43

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
godz. przyjęć: 9.30—11 rano i 5—7.30 popo.



DRUCIANE OGRODZENIA
Plecionki, tkaniny, Gazy miedz. do filtrów „Rabita” do robót betonowych wyrabia i poleca
MATEUSZ MIKOŁAJCZYK
Łódź, Killińskiego 167
Telefon 191-85